

## Newsletter 08/2004

Przegląd prasy:

### Moda na stal

Rynek stali nierdzewnych ma coraz lepsze perspektywy. Od kilku lat trwa moda na stal i szkło w budownictwie. Balustrada ze stali nierdzewnej w biurcu czy banku stała się już standardem.

Stal nierdzewna wkroczyła nie tylko do przedsiębiorstw i instytucji, ale też do domów, zwłaszcza do kuchni, gdzie lodówki, kuchenki czy zlewozmywaki wykonane są właśnie ze stali nierdzewnej. Na Zachodzie coraz częściej nawet na elewacjach budynków stal nierdzewna zastępuje aluminium, które jeszcze do niedawna było nowością w Polsce. Należy się spodziewać, że już niebawem także i w Polsce do budownictwa na szeroka skalę wkroczy stal nierdzewna.



### Rośnie konkurencja i ceny

**Rynek stali nierdzewnych w Polsce w 2003 roku charakteryzował obrót około 120 tys. ton, co dało wzrost o 20 proc. w stosunku do roku 2002.**

- W pierwszej połowie 2004 roku obserwujemy stały wzrost obrotów, co z jednej strony wynika z rosnącej konsumpcji stali nierdzewnych przez tradycyjnych odbiorców, z drugiej zaś strony jest efektem zastępowania stalami nierdzewnymi ich tradycyjnych konkurentów np. ceramiki lub aluminium – ocenia Andrzej Ciepela, dyrektor Polskiej Unii Dystrybutorów Stali. – Polska ma jeszcze wiele do nadrobienia w dziedzinie wskaźnika średniej konsumpcji stali nierdzewnych na głowę. Możemy być jednak spokojni o stabilny wzrost tego rynku, zwłaszcza w kontekście zagranicznych inwestycji w przemysły tradycyjnie posługujące się tego typu materiałem.

Zdaniem Jana Myczkowskiego, prezesa Outokumpu Stainless wzrost gospodarczy w Polsce i wzrost PKB to główne czynniki, które wpłynęły na zwiększoną konsumpcję stali nierdzewnej.

– Na pewno dobrą koniunkturę na stal nierdzewną napędzał tzw. syndrom wstąpienia do Unii Europejskiej i pewna niewiadoma, co będzie po integracji z Unią – podkreśla J. Myczkowski.

Rosnącej konsumpcji towarzyszył również znaczący wzrost cen, głównie dodatku stopowego z 300 do powyżej 800 euro. Ceny zmieniły się pod wpływem zmian popytu i podaży, ale przede wszystkim zmian cen surowców głównie niklu, chromu, molibdenu na rynkach światowych. Na skutek wzrostu cen niklu o ponad 100 proc. do średnio 15.500 USD za tonę w styczniu 2004 roku, z 7.500 USD za tonę w roku ubiegłym. Ceny te są najwyższe od czterech lat.

– Kilogram blachy w najbardziej typowym gatunku stali nierdzewnej kosztuje obecnie 12,00 zł netto, podczas gdy pół roku temu kosztował 8 zł i około 6 zł przed dwoma laty – dodaje J. Myczkowski. Z drugiej strony stal nierdzewna jest średnio trzy-cztery razy droższa od węglowej, zwanej potocznie czarną. To jednak może powodować, że odbiorcy będą szukać możliwości zastąpienia stali nierdzewnej innym materiałem.

## Niszowy holding?

Na rynku europejskim następuje konsolidacja. Rynek ten został zdominowany przez cztery duże koncerny hutnicze – Acerinox, Arcelor, Outokumpu i TKN. A jeszcze przed pięcioma laty funkcjonowało siedem niezależnych hut stali nierdzewnej. W Polsce problemy konsolidacji mające miejsce na rynku stali czarnych nie mają praktycznie żadnego znaczenia dla rynku stali nierdzewnych, zważywszy, że **stale nierdzewne to tylko 1-2 proc. światowej produkcji stali**.

Polskie hutnictwo rozpoczęło proces konsolidacji od utworzenia Polskich Hut Stali (obecna nazwa Ispat Polska Stal). Co pewien+ czas pojawiają się również plany, by w ślad za PHS powołać holding producentów stali nierdzewnych. Zdaniem zwolenników takiego pomysłu takie rozwiązanie zwiększyłoby konkurencyjność biorąc pod uwagę integrację z Unia Europejską. Rynek stali nierdzewnych od dawna jest jednak zajęty przez import. Czy zatem powstanie holdingu miałyby sens?

– Utworzenie takiego holdingu to nic innego jak wyciąganie pieniędzy od podatników – uważa Wojciech Ziółkowski, dyrektor handlowy Investy SA. -Tworzenie sztucznej struktury z za biurka jest całkowicie pozbawione sensu. Rynek od dawna jest zajęty przez światowe koncerny i raczej trudno byłoby wejść z nową produkcją. Ponadto trzeba uwzględnić realia rynkowe. Chodzi bowiem o to, że produkcja stali nierdzewnych ma niszowy charakter.

Także Jan Myczkowski podkreśla, że temat jest... abstrakcyjny, biorąc pod uwagę wielkość importu oraz krajową produkcję stali nierdzewnych i kwasoodpornych, wynoszącą zaledwie kilka procent ogólnej produkcji. Rynek został całkowicie zdominowany przez import. Coraz więcej zagranicznych koncernów otwiera w Polsce przedstawicielstwa i magazyny, prowadząc sprzedaż własnych produktów. Polski rynek, po integracji z UE otwiera się coraz bardziej. Niebawem pojawią się na nim nowi gracze. Wprawdzie na Zachodzie rynek importerów stali nierdzewnych konsoliduje się, ale jest to proces dość kosztowny. Polskie hutnictwo nie ma zbyt wielu pieniędzy na inwestycje i nowe technologie. Poza tym koncentruje się głównie na produkcji stali czarnej, dlatego też tu właśnie nastąpiła konsolidacja w pierwszej kolejności. Co do produkcji stali nierdzewnych i kwasoodpornych, mającej niszowy charakter konsolidacja wydaje się mało prawdopodobna, zważywszy na fakt, że na rynku dominują zagraniczni producenci.

– Jeśli nie ma krajowych producentów stali jakościowych, to tworzenie holdingu nie ma sensu, bo kto miałby być w tym holdingu i z jakim kapitałem – zastanawia się J. Myczkowski.

Opinię tę potwierdza również A.Ciepiela. Jego zdaniem Polska jest zbyt małym rynkiem, by zaspokoić potrzeby lokalnego producenta. W bezpośrednim sąsiedztwie mają swoje siedziby giganci hutnictwa stali nierdzewnych np. Włochy, Niemcy lub Finlandia.

## Trudniej, ale obiecująco

Rynek stali nierdzewnych jest atrakcyjny dla zagranicznych koncernów. Coraz więcej zachodnich producentów wyrobów ze stali nierdzewnej likwiduje zakłady w Niemczech czy Francji i przenosi produkcję do Polski. Konkurencja na polskim rynku będzie zatem coraz większa.

Zdaniem W. Ziółkowskiego konkurencja ma dobre strony. Może wpłynąć na zmianę cen. Gospodarka polska coraz szybciej się rozwija, co będzie się przekładało na konsumpcję stali nierdzewnych.

– Aby utrzymać pozycję na rynku, firma musi dysponować atrakcyjną ofertą - dodaje W. Ziółkowski. – Posiadanie własnych składów magazynowych, centrów serwisowych, dostawy "na czas" to główne atuty przesądzające o konkurencyjności firmy. Na rynku będzie coraz trudniej.

Według J. Myczkowskiego na światowym rynku stali nierdzewnych nastąpią oczywiście zmiany. Pojawią się nowi gracze. Konkurenci z Azji mogą zacząć odgrywać coraz większą rolę.

Czego natomiast mogą się spodziewać producenci po integracji z UE? Zamiast importu będzie wewnątrzunijna dostawa produktów. Blisko 100 proc. stali pochodzi przecież z zagranicy.-

– Praktycznie nic się nie zmieni – uważa A. Ciepeli. – Nasi przedsiębiorcy znakomicie znają rynek europejski i nie będą mieli żadnych kompleksów przed dalszym rozwojem w kraju jak i ewentualną ekspansją.

Zdaniem A. Ciepeli zaleta szybkiego przekraczania granicy przełoży się na wejście polskich firm w europejski system zaopatrywania przemysłu na zasadzie just in time. To stworzy nowe możliwości kooperacji z zagranicznymi odbiorcami. Ponadto, należy się spodziewać rozwoju gałęzi przetwórstwa stali nierdzewnych na zasadzie podwykonawców. Tańsza siła robocza i wysokie kwalifikacje muszą zaprocentować.<sup>1</sup>

---

## Stal - spotkanie największych producentów

**Przedstawicielom 37 głównych krajów produkujących stal nie udało się na kolejnej sesji negocjacyjnej w Paryżu pod egidą OECD osiągnąć porozumienia w sprawie likwidacji subwencji do stali i odroczyli rozmowy do 2005 r.**

Zastępca sekretarza generalnego OECD Herwig Schloegl zapowiedział po pierwszej serii spotkań na niższym szczeblu, że negocjacje będą kontynuowane, ale w wolniejszym tempie. Przedstawiciele wyższego szczebla nie spotkają się już w tym roku, bo różnice zdań są zbyt głębokie. - Musimy podjąć próbę zmniejszenia ich inną procedurą. Wszyscy delegaci są jednak zdecydowani kontynuować pracę i zachować dotychczasowy dorobek - dodał.

W oficjalnym komunikacie uczestnicy spotkania doszli do wniosku, że mimo znacznych postępów utrzymujące się różnice zdań w kluczowych kwestiach wymagają kontynuowania ocen i dyskusji. Przedstawiciele 37 krajów produkujących 90 proc. stali na świecie, a także przedstawiciele Unii, zbiorą się ponownie w 2005 r. dla dokonania oceny szans pomyślnego zakończenia negocjacji. Uczestnicy mają mnożyć kontakty nieformalne między sobą dla rozwiązania różnic prywatnie, przed kolejnym spotkaniem na wysokim szczeblu.



Negocjacje organizowane przez OECD trwają od grudnia 2002. W ostatnich 2 latach rynek stali bardzo zmienił się, subwencje skłoniły George'a W. Busha do wprowadzenia w marcu 2002 karnych ceł do 30 proc., które prezydent zniósł w grudniu 2004, ostatnio gwałtowny wzrost popytu w Chinach wywołał napięcie na świecie. Popyt na stal wzrósł w 2003 r. o 6 proc., w tym i następnym roku należy liczyć się z dość dużym zapotrzebowaniem - oceniono w Paryżu.

Wszystkie kraje zgadzają się co do zasady zakazania pomocy publicznej, która wypacza rynek i karze skuteczne firmy. Znaczne rozbieżności dotyczą wyjątków od tej zasady, a dotyczących pomocy dla prac badawczo-rozwojowych, ochrony środowiska, możliwości dotowania branży przez

---

<sup>1</sup>Renata Dudała, Moda na stal, Nowy Przemysł - numer 06/2004

kraje rozwijające się, ceł kompensacyjnych dla wspierania hutnictwa w trudnych okresach.<sup>2</sup>

---

## Hutnictwo. Polska produkcja stali rośnie

**Przez pierwsze 6 miesięcy tego roku huty na świecie wyprodukowały 503,3 mln ton stali, czyli 7,9 proc. więcej niż przed rokiem - wynika z danych Międzynarodowego Instytutu Żelaza i Stali.**

W czerwcu wzrost produkcji wyraźnie osłabł. W tym roku światowa produkcja stali może przekroczyć 1 mld ton. Od początku roku trwa hossa, która swój szczyt osiągnęła w kwietniu. Od tego czasu schładzające swoją gospodarkę Chiny osłabiły nieco zapotrzebowanie na wyroby hutnicze. Widać to w statystykach z czerwca. Większość znaczących producentów stali zmniejszyła, w porównaniu z majem, swoją produkcję.



Dotyczy to także największego wytwórcy, czyli Chin. W minionym miesiącu tamtejsze huty wytopiły 20,8 mln ton stali, w maju było to 21 mln ton. Przez całe pierwsze półrocze **Chiny** wyprodukowały jednak aż o **21,1 proc.** więcej (124,7 mln ton) stali niż w tym samym okresie 2003 r. Niemal o tyle samo (21,5 proc.) wzrosła produkcja **w Polsce** (z 4,4 do 5,4 mln ton). Jest to skala niespotykana u żadnego innego znaczącego wytwórcy stali na świecie, pomijając Chiny.

W 25 krajach **Unii Europejskiej** produkcja stali od stycznia do czerwca wzrosła o **4,3 proc.** - do 97,7 mln ton. Na Ukrainie wzrost ten wyniósł 8,2 proc. (do 19,2 mln ton), a w Rosji 4,2 proc. (do 31,6 mln ton).<sup>3</sup>

---

## Stalowy boom może się powtórzyć

**W lipcu ceny złomu, jednego z podstawowych surowców do produkcji stali, wzrosły w Polsce z ok. 500 zł do 800 - 900 zł za tonę. Podobna sytuacja miała miejsce na początku roku, kiedy rozkręcała się hossa w hutnictwie.** Wiele wskazuje, iż nadchodzi kolejna jej fala.

Swój szczyt koniunktura w branży stalowej zarówno w Polsce, jak i na świecie, osiągnęła w kwietniu tego roku. W następnych miesiącach ceny surowców oraz wyrobów gotowych spadły. Na rynku przestało brakować stali. Jej odbiorcy zdążyli zrobić zapasy. Huty, które wcześniej na pniu sprzedawały całą swoją produkcję, zostały zmuszone do walki o klienta. Według naszych informacji, w sierpniu Ispat Polska Stal (d. Polskie Huty Stali), największa spółka w polskiej branży, obniży o 20 proc. ceny sprzedawanych przez siebie rur.

Sygnaly te mogłyby wskazywać, iż koniunktura w hutnictwie stabilizuje się. Jednak, jak

---

<sup>2</sup>AFP, Reuters, 30.06.04

<sup>3</sup> Hutnictwo, Rzeczpospolita, 29.07.2004



podkreślają eksperci, ceny wyrobów stalowych niekoniecznie odzwierciedlają aktualną koniunkturę. Zwykle kształtują się one z opóźnieniem.

### **Surowce na początek**

- Wyznacznikiem zaczynającej się koniunktury są ceny złomu - mówi Andrzej Ciepela, dyrektor Polskiej Unii Dystrybutorów Stali. A cena tego surowca w ostatnich tygodniach zdecydowanie rośnie. - W lipcu mieliśmy już kilka podwyżek. Nie jest to sytuacja normalna, gdyż ceny złomu z reguły ustala się na cały miesiąc - ocenia Przemysław Sztuczkowski, prezes Złomreksu, jednego z największych w Polsce dystrybutorów surowców i wyrobów stalowych.

Obecnie tona złomu kosztuje ok. 900 zł. W sierpniu dojdzie zapewne do tysiąca zł. Będzie to poziom najwyższy od kwietnia.

- Niektórzy analitycy uważają, iż ostatni wzrost spowodowany jest powrotem na światowe rynki kupców z Chin - mówi prezes Sztuczkowski. Sytuacja w tym kraju od wielu już miesięcy decyduje o cenach surowców na świecie. **W ostatnich dniach chiński popyt spowodował wyżkę cen miedzi i aluminium.** Dzieje się tak, mimo iż władze azjatyckiej potęgi gospodarczej zapowiedziały kilka miesięcy temu, że będą się starały schłodzić gospodarkę rosnącą w tempie bliskim 10 proc. rocznie. Miało się to stać głównie przez ograniczenie dopływu pieniędzy na rynek, a tym samym zahamowanie inwestycji.

### **Znowu Chin**

Instytucje analizujące rynek stali uspokajają, że będzie się on stabilizował. Według World Steel Dynamics, amerykańskiej firmy analitycznej z New Jersey, począwszy od drugiej połowy tego roku tempo wzrostu chińskiego popytu na stal obniży się z ponad 20 proc. w 2003 r. do 6 proc. średniorocznie. Europejski Międzynarodowy Instytut Żelaza i Stali prognozuje, że popyt ten spadnie do ok. 13 proc., a sami Chińczycy mówią o 10 - 15 proc., pod warunkiem iż uda się obniżyć wzrost PKB do 7 proc. Warto jednak zauważyć, że w I kwartale tego roku, kiedy koniunktura na stal była na najwyższym poziomie, popyt na nią rósł w Chinach w tempie ok. 10 proc.

W kraju tym wciąż rosną inwestycje w branży stalowej. Przez pierwsze trzy miesiące wyniosły one 4,1 mld USD, czyli ponad 100 proc. więcej niż przed rokiem. Zdolności produkcyjne wybudowanych w ostatnim czasie hut to 120 mln ton stali rocznie, czyli tyle, ile łącznie produkują państwa Ameryki Północnej.

Wzrost mocy produkcyjnych wywoła jeszcze większe niż obecnie zapotrzebowanie na surowce, a to najprawdopodobniej odbije się na wzroście ich cen. - Nie powinny one jednak przekroczyć poziomu z początku tego roku - mówi Zhaonan Wei, analityk Warszawskiej Grupy Inwestycyjnej.

### **Wrózenie z fusów**

**W pierwszym kwartale 2004 r. ceny wyrobów stalowych wzrosły o ok. 50 proc.** Jeszcze ciekawiej było w przypadku surowców: rudy żelaza, złomu i koksu. Ich ceny licząc rok do roku wzrosły średnio o 100 proc. Od kwietnia – spadają.

- Tona koksu dochodziła w szczycie koniunktury do 500 USD, obecnie ok. 300 USD - mówi Józef Mielnikiewicz, prezes Polskiego Koksu, firmy eksportującej ten surowiec. Nie jest on w stanie powiedzieć, co dalej będzie się działo z cenami surowców do produkcji stali.

- Przewidywanie koniunktury na rynku stalowym przypomina prognozowanie pogody z rocznym wyprzedzeniem. Jest mało skuteczne - mówi Andrzej Ciepela.

Tymczasem sygnały z rynku chińskiego wskazują, iż koniunktura na rynku stali, jeżeli się nie poprawi, to przynajmniej nie powinna osłabnąć. Pod koniec maja branżowe stowarzyszenie China Iron Steel Association zwołało spotkanie z udziałem głównych producentów stali z całego kraju. Postanowili oni wspólnie zadbać o to, aby zahamować spadek cen wyrobów hutniczych.

Andrzej Michalski

Gwałtowny wzrost światowego popytu sprawia, że ten rok będzie najlepszy w dekadzie dla hutnictwa. W porównaniu z podobnym okresem ub.r. największy na świecie Arcelor zwiększył w II kwartale zysk netto aż o 280 proc., kanadyjski Dofasco o 185 proc., US Steel miał zysk 211 mln USD po stracie 49 mln, w I półroczu szwedzki SSAB poprawił się o 115 proc., koreański POSCO o 60 proc., a Nippon Steel wyszedł spod kreski. Według prezesa Arcelora, Guy Doll, zapowiadają się najlepsze wyniki od 10 lat. Produkcja stali w I półroczu wzrosła o 8 proc., a w całym roku przekroczy miliard ton.



Głównym tego powodem jest rozwój gospodarki chińskiej - w niecałe 3 lata produkcja zwiększyła się tam o 100 mln ton, bardziej niż w USA w ciągu półwiecza. Z 37 mln ton wzrostu produkcji w I półroczu 22 mln "pochodzi" z Chin. - I nie widać oznak spowolnienia - uważa Doll. Rządowe działania schładzające nie miały zbyt dużego wpływu na popyt na stal. Chińska "żarłoczność" wywindowała ceny surowców: koksu do wielkich pieców i złomu, a także stawki w transporcie morskim. Po uspokojeniu na wiosnę ceny zaczęły znów rosnąć latem, gdy chińskie zapasy stali były prawie wyczerpane.

Europejscy producenci są w dobrej sytuacji. Za większość surowców płacą w dolarach, wzrost cen częściowo rekompensuje silne euro. Po długim okresie nadprodukcji stali pojawił się na świecie niedobór - Arcelor mógłby wytapiać o 4 - 5 proc. więcej, gdyby miał z czego. Powołując się na brak surowców, największe grupy podwyższają od kilku miesięcy swe ceny - Arcelor chce podnieść je o 5 - 7 proc. pod koniec roku.

W tej sytuacji niektórzy klienci grożą zamykaniem fabryk, jednak hutnicy uważają, że stali nie zabraknie, ale trzeba zaakceptować ceny rynkowe.<sup>4</sup>

---

## Prognoza chińskiego popytu na stal nierdzewną

Wraz z rozwojem chińskiej ekonomii, popyt na stal z domieszką mobilenu będą stopniowo rosły w ciągu następnego pięciu lat. Oczekuje się, że konsumpcja stali nierdzewnej osiągnie 5.5 miliona ton rocznie w 2005r. i będzie dalej wzrastać o 5% rocznie do 2010r., do poziomu zużycia 7-7.5 miliona ton rocznie.<sup>5</sup>

Prognoza zużycia stali nierdzewnej dla rynku chińskiego jest bardzo zbliżona do prognoz dla rynków „wschodzących”, w tym również dla Polski. Związane jest to z napływem trendów np. w architekturze, z krajów wysoko rozwiniętych.

---

<sup>4</sup> Stalowy boom może się powtórzyć, Wirtualny Nowy Przemysł, 09.08.2004r.

<sup>5</sup> Za China Iron Steel Association

---

**Poniżej wybrane produkty z oferty Abakus Europe**

---

**zaczep lany do nart wodnych - nr. kat. 8559**



**odpowietrznik zbiornika - nr. kat. 8319 i 8320**

**wlew – nr. kat. 8314**



**wlew – nr. kat. 8673**